

Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie”

35 lat

W październiku Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie” będzie obchodził trzydziestopięciolecie działalności artystycznej. Zespół działa przy Miejskim Ośrodku Kultury w Siedlcach. Od 1987 r. choreografem i kierownikiem zespołu jest Hanna Lipińska, kierownikiem kapeli Andrzej Magryta.

Członkowie zespołu wywodzą się z różnych środowisk, różny jest ich wiek, wykształcenie i zawód. Wszystkich jednak łączy pasja kultywowania

folkloru. W ciągu 35 lat istnienia zespół występował w niemal całym kraju, a także poza jego granicami: w Rosji, Czechach, Niemczech, na Węgrzech, we Francji i Włoszech. Artyści „Podlasia” wielokrotnie występowali przed kamerami TV. Kilkadziesiąt pieśni podlaskich w wykonaniu chóru, kapeli i solistów nagrało radio.

Osiągnięcia artystyczne zespołu oraz jego udział w upowszechnianiu kultury i folkloru docenione zostały w

postaci licznych odznaczeń, dyplomów i wyróżnień, z których najcenniejsze to: Odznaka 1000-lecia Państwa Polskiego, dyplom i wyróżnienia Ministra Kultury i Sztuki oraz odznaczenia za zasługi dla województw siedleckiego i warszawskiego.

Koncert jubileuszowy „Podlasia” odbędzie się 17 października w sali widowiskowej CKiS.

- W Sali Białej MOK otworzymy wystawę poświęconą historii zespołu. Zasłużonym dla „Podlasia” tancerzom i muzykom będą wręczone specjalne odznaki - poinformowała nas dyrektor MOK, Krystyna Paczuska. Niebawem na naszych łamach szerzej o jubileuszu „Podlasiaków”. **T.MARK**

„PODLASIE” pokazało klasę

35. URODZINY SIEDLECKIEGO ZESPOŁU

Jesień tego roku obfituje w Siedlcach w artystyczne jubileusze. W zaszczytnym gronie Zespołu Pieśni i Tańca „Chodowiacy”, zespołu „Caro Dance” oraz Uczelnianego Ośrodka Kultury „Limes” najbardziej sędziwym jubilatą okazał się Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie”, któremu w październiku zegary odmierzyły 35-lat od chwili powstania. Z tej to okazji 17 października w sali widowiskowej CKiS odbył się Koncert Galowy, w którym wystąpiły trzy pokolenia „Podlasiaków”. W nieprzemijających, ludowych rytmach na scenie prezentowali się zarówno ci, którzy z zespołem pożegnali się przed laty, jak też obecny jego skład oraz jego przyszłość – dzieci z „Małego Podlasia”. Na scenie pojawił się legendarny Konstanty Domagała, długoletni kierownik artystyczny zespołu, który znów ujął w rękę batutę i dyrygował chórem. Gromkimi brawami powitano także uwielbianą pierwszą choreograf, Ziętę Buczyńską. Przy starych mistrzach gratulacje odbierała niezwykle przejęta i wzruszona Hanna Lipińska, choreograf i kierownik artystyczny zespołu oraz Andrzej Magryta, kierownik chóru i kapeli.

Jak na jubileusz przystało była masa kwiatów, gratulacji, życzeń i uścisków. Były dyplomy i wyróżnienia. Były też łyżki wzruszenia, bo czyż bez nich może odbyć się spotkanie po tylu latach, tym bardziej przy ukochanych, tak dobrze znanych ludowych nutach i gromkich brawach, które przypominały szczęśliwe chwile młodości.

JAK NA JUBILEUSZ PRZYSTAŁO

Koncert dobiegł końca, zaś przed schodami prowadzącymi na scenę ustawiła się kolejka delegacji pragnących złożyć jubilatowi gratulacje. Na scenie atmosfera stała się podniosła i wyjątkowa. Upominki oraz piękne kwiaty wręczył prezydent Siedlec



lasia wśród europejskich regionów, wyrażano niemal pewność, iż zespół obchodzić będzie kolejne, jeszcze bardziej doniosłe jubileusze. – *Przejeżdżam od Was prowadzenie zespołu – mówiła patrząc w stronę Konstantego Domagala i Zięty Buczyńskiej Hanna Lipińska, która niewątpliwie była pomostem między dawnym składem zespołu i młodym „Podlasiem”* Mam także nadzieję, że ode mnie będzie komu przejąć pałeczkę, że zespół będzie istniał długie lata i kultywował to, co w naszym narodzie najcenniejsze, to co przypomina o naszych korzeniach.

Pionierską rolę zespołu „Podlasie” w rozwijaniu tanecznych zdolności siedleckiej młodzieży podkreśliła Iwona Orzełowska, choreograf i kierownik artystyczny zespołu „Caro Dance” – *Nie jest przypadkiem, iż moi najlepsi tancerze, to dzieci byłych członków zespołu „Podlasie”* – zaznaczyła. Słowa uznania skierowano także pod adresem dyrektora MOK Krystyny Paczuskiej. – *Takiego opiekuna i mecenasa można zespołowi „Podlasie” tylko pozazdrościć* – te słowa wypowiedziane przez delegację jednego z zaprzyjaźnionych zespołów z pewnością nie były przesadą.

Na scenę wniesiono tort ze świecami. Wygaszono jupitery. Zespołowi tchu w piersiach nie zabrakło... zatańczy i zaśpiewa więc jeszcze nie raz.

WSPOMNIENIA NA LUDOWĄ NUTĘ

W godzinę później oglądano wystawę fotografii oraz wycinków prasowych i archiwaliów, które wspinały opowiadały o minionych latach.

mój portret – Pani Hania pokazuje najbardziej wyeksponowane, duże zdjęcie roześmianej, rozśpiewanej nastolatki z warkoczami splecionymi z naturalnych, długich włosów – *Na tych starych fotografiach niekiedy sami nie możemy się rozpoznać* – śmieją się inni.

Na sąsiednim stole zdjęcia z podróży do ZSRR. Na jednym z nich zespół „Podlasie” jakby w uścisku wielkiego, kamiennego Lenina. – *Przyzwolono na założenie zespołu folklorystycznego, aby uświetniać komunistyczne akademie i pierwszomajowe fety*. Irena Gawryjolek zajmowała się opracowaniem literackim, ja – muzyką, zaś Zięta Buczyńska – oprawą taneczną. Połączyliśmy nasze

szy koncert w Siedlcach był sukcesem. Zostaliśmy przyjęci bardzo ciepło. W pracy z zespołem wykorzystywałem zbierane podczas wędrowek po podlaskich wsiach pieśni i przyspiewki. Opracowałem około 100 utworów.

– W „Podlasiu” byłem od samego początku. Warunkiem otrzymania dotacji dla zespołu było poparcie np. Związków Zakładowych. Przychylna atmosfera powstała w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo – Budowlanym. Pionierem, który organizacyjnie pomagał przy tworzeniu zespołu była sekretarz Jadzia Kowalska. Później patronat nad zespołem przejął dom kultury – przywołuje wspomnienia Stanisław Kowal-



SPOTKANIE NA SCENIE

W wartkim, przeplatanim skocznymi i nostalgicznymi nutami programie nie zabrakło poloneza i mazura, jak także doskonale nam znanych, dzięki kultywowaniu tradycji przez zespół „Podlasie”, podlaskich pieśni i tańców. „Młode Podlasie”, jak w kalendarzach określano obecny skład zespołu, zachwycało malowniczością układów tanecznych i scenicznym wyczuciem. Nic dziwnego, iż „Stare Podlasie”, czyli ci, którzy w zespole tańczyli przed laty, po kilkunastoletniej przerwie wchodzili na scenę z duszą na ramieniu. Jednak spiker bez potrzeby prosił w ich imieniu o wybaczenie ewentualnych potknięć i pomyłek. „Wpadek” nie było. Mało tego, byli „Podlasiacy” pokazali klasę i świetność sprzed lat. Zupełnie jakby tańce podlaskie ćwiczyli na próbach nieprzerwanie. Zauroczyli publiczność wigorem, taneczną werwą. Dla nich nie był to zwykły występ. Odnosiło się wrażenie, jakby te kilkanaście minut na scenie traktowali jak podarek od losu, kilka chwil z przeszłości darowanych im przez los. Potrafili tę szansę wykorzystać. Zatańczyli z fantazją, wkładając w to dużo serca. Tego publiczność nie mogła nie docenić. Brawom i wiwatom nie było końca. – *Także chciałem zatańczyć. Niestety żaden z kostiumów już na mnie nie pasował* – biadolił siedzący za mną mężczyzna, prawdopodobnie z dawnej „gwardii” zespołu. – *Nie spodziewałam się, że zatańczę tak pięknie. Udało im się oszukać czas i zbędne kilogramy* – wymieniały wrażenia dwie panie, które przed koncertem serdecznie witały się z Ziętą Buczyńską.

Henryk Gut. W imieniu ministra Kultury i Sztuki dyplomy honorowe przekazywał dyrektor Wydziału Kultury UW Ryszard Głowacz. Uhonorowano m.in. Ziętę Buczyńską, Konstantego Domagala, Hannę Lipińską, Edwarda Sobieszuka, który gra w kapeli „Podlasia” od 35 lat oraz kilku innych członków zespołu.

„Podlasie” otrzymało list gratulacyjny oraz kilkutyśniczną nagrodę pieniężną od Wojewody Siedleckiego. Płynęły gratulacje i podziękowania od władz samorządowych Sie-



dlec, Siedleckiego Towarzystwa Samorządowego, Sejmiku Samorządowego, Centrum Kultury i Sztuki, WSRP, MOK oraz zaprzyjaźnionych zespołów folklorystycznych i tanecznych. W wygłaszanych mowach dziękowano za reprezentowanie Pod-

laski. Pompatyczne tytuły z „Trybuny Ludu”, „Zielonego Sztandaru”, czarno-białe fotografie z koncertowych podbojów. – *Proszę mnie rozpoznać* – zachęca Hanna Lipińska. Śledząc twarze na zbiorowej fotografii. – *Tu jest*

zdolności i zamilowania i przy pomocy organizacyjnej wielu innych osób udało się stworzyć zespół pieśni i tańca. Dziś nie ma sztabowych uroczystości, zaś utrwalony przez nas fol-

czyk. – W „Podlasiu” nie tylko tańczyłem i śpiewałem. Do wielu melodii napisałem słowa. Utwory te na stałe trafiły do naszego repertuaru. Białą salę zaczęły wypełniać wspomnienia. Przywoływali je raczej ci, którzy określali sami siebie mianem „weteranów”. Młodszy nie mogli ustać w miejscu, rozpoczęli przytupy i obertasy. Z ust puściły się ulubione pieśni i przyspiewki. – *Folklor nie zaginął. Moda na ten rodzaj muzyki zaczyna powracać. Coraz więcej ludzi czuje się znużonych rapem, disco, rokiem. Folklor po latach trwania w niełasce, zaczyna inspirować, pojawia się jako element. To dobry sygnał – z nadzieją w głosie mówiła Hanna Lipińska* – Przez lata młodzież niechętnie garnęła się do folkloru. Powodzenie zdobywały tańce nowoczesne. Trenując rapa, hip-hopa starałam się jednak przeżywać elementy folkloru. Zespół folklorystyczny to cudowna szkoła tańca. Taką cudowną, pierwszą w Siedlcach szkołą tańca był właśnie zespół „Podlasie”. W 35 lat od jego założenia Siedlce są miastem roztańczonej młodzieży. Mnożą się zespoły i formacje taneczne. Coraz częściej siedlecki tancerze sięgają po wysokie laury. Proszę mnie nie przekonywać, że to przypadek. Wszystko zaczęło się od Zięty Buczyńskiej, która zorganizowała pierwszą salę baletową w tym mieście.

Bożena Luczewska - Matejek

Wspaniałe „Podlasie”

Z kierownikiem artystycznym i choreografem ZPiT „Podlasie”

HANNA LIPIŃSKĄ rozmawia Tomasz Markiewicz

● Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie” obchodzi w tym roku jubileusz trzydziestopięciolecia działalności artystycznej. Pani jest kierownikiem artystycznym zespołu od 1987 r. Jednakże Pani przygoda z „Podlasiem” rozpoczęła się dużo wcześniej, przed trzydziestoma laty...

- Z zespołem jestem związana od 1968 r. Początkowo tańczyłam, potem tańczyłam i śpiewałam... Obecnie jestem choreografem i kierownikiem artystycznym zespołu.

● Wiele osób pracowało przez te wszystkie lata nad obliczem zespołu. Warto wspomnieć o tych najbardziej zasłużonych...

- W pierwszej kolejności należy tu wymienić twórcę i założyciela zespołu pana dyrektora Konstantego Domagałę. Nieżyjącą już, niestety, polonistkę panią Gabrielę Gawryjolek, reżysera pierwszych programów zespołu. Choreografów: panią Ziętę Buczyńską, Wandę Bończę oraz Halinę Mizere, po której ja objęłam zespół.

● Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie” działa przy Miejskim Ośrodku Kultury w Siedlcach. Zapytałam dyrektora MOK, czy jest coś takiego, za co szczególnie ceni obecną kadrę „Podlasia”. Pani Krystyna Paczuska odpowiedziała: *Za szczere chęci w tych trudnych dla kultury czasach. Czy bardzo trudno jest w dekadzie „Mcdonald’sów”, gier komputerowych kierować zespołem ludowym?*

- Wyrosłam w trochę innych czasach... Wówczas przeznaczano więcej pieniędzy na kulturę. Obecna kondycja ekonomiczna kraju i związana z nią nie najlepsza sytuacja kultury zmusiła nas do zmniejszenia składu osobowego zespołu. Członkowie Podlasia” powinni więc być uniwersalni. Potrzebni są w zespole ludzie, którzy umieją i śpiewać, i tańczyć. Jeszcze nie tak dawno wystarczało mieć uzdolnienia w jednej z tych dziedzin. Amerykanizacja kultury powoduje, że są kłopoty z zachęceniem naszej młodzieży do kulturowania folkloru... Obecni tancerze „Podlasia” to moi wychowankowie. Tańczą od piętnastu lat. Za-

czynali od „Małego Podlasia” jako dzieci. Teraz są dorośli i przyprowadzają do „Podlasia” swoje żony...

● Wydaje mi się, że trudno jest opiekować się tak licznym osobowo zespołem. Młodzi idzie na studia, zakłada rodziny, rodzą się dzieci... Trudno jest wtedy znaleźć czas na hobby... Ale podobno wiele osób powraca do zespołu... W „Podlasiu” tańczą państwo Robakowscy, którzy zarazili swą pasją również dzieci...

- Dziewczyna wychodzi za mąż, rodzi dziecko i, gdy uporządkuje sobie życie prywatne, powraca do zespołu. Państwo Robakowscy powrócili do „Podlasia” ze swoimi pociechami. Bracia Piotr i Darek Szuplakowie tańczą z żonami, które przyszły za nimi do zespołu. Muszę Panu powiedzieć, że w zespole też tworzą się małżeństwa.

● Ponad dwieście osób przewinęło się przez zespół. Podobno niektórzy tancerze zarazili się bakcyłem śpiewu i tańca ludowego tak bardzo, że potem sami postanowili zostać instruktorami folkloru...

- Ze starszych członków zespołu dokumenty instruktorskie uprawniające do wykonywania tego zawodu posiadają: Ala Krzeska, Sławek Godlewski, pan Kamiński. Natomiast spośród moich wychowanków: Piotr Szuplak, który pracuje w Miejskim Ośrodku Kultury, także Darek Szuplak, Maciek Nowak i Monika Rutkowska posiadają takie uprawnienia. Trochę ludzi polubiło kulturę, taniec. Przepraszam, jeśli kogoś nie wymieniałam. Ponadto niektórzy członkowie „Podlasia” są dziś zawodowymi tancerzami... Marcin Bączyk skończył średnią szkołę baletową w Poznaniu i ukończył studia w klasie tańca w Nowym Yorku. Obecnie tańczy w teatrze w Niemczech. Igor Kryształowicz jest po szkole baletowej, pracował w Gdyni i wielu innych miastach Polski. Bogdan Brzeski jest aktorem...

● W ciągu 35 lat zespół występował w całym niemal kraju i poza jego granicami. Który z wojaży zagranicznych darzy Pani dziś szczególnym sentymentem?

- Bardzo miłe wspominałam ostatni pobyt zespołu we Francji i Włoszech. Siedemnaście koncertów w ciągu tygodnia... Miłe wspominałam wizytę w Danzing podczas święta piwa. Byliśmy zmęczeni występami, podróżami, ale gdy przyjechała do tego miasta grupa Polaków, która dowiedziała się, że koncertuje tu zespół z Polski... wyjęliśmy zapakowane do drogi powrotnej kostiumy, przebraliśmy się i daliśmy jeszcze jeden, koncert. Było sympatycznie. Z wielkim sentymentem wspominałam też wyjazdy na Białoruś.

Wtedy tańczyłam jeszcze w zespole. Byliśmy tam „gośćmi” i to się czuło.

● Jest Pani również kierownikiem artystycznym zespołu „Małe Podlasie”, który w przyszłym roku obchodzić będzie swój mały jubileusz piętnastolecia. Czego można życzyć Pani oraz młodemu i dorosłemu „Podlasiakom”?

- Na pewno sukcesów, zainteresowania zespołem ze strony młodych ludzi. Obecnie przygotowuję dzieci, które zdobywają tytuły mistrzowskie w „show dance” do

tego, by polubili „ludowość” i w przyszłości zasilili szeregi „Podlasia”. Natomiast ze starszą grupą marzy nam się wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Już w zeszłym roku otrzymaliśmy propozycję koncertów w USA. Niestety zabrakło pieniędzy i wyjazd nie doszedł do skutku. Będziemy w dalszym ciągu próbować zdobyć pieniądze.

Ponadto życzyłabym sobie, byśmy w pogoni za Europą nie zagubili po drodze, tego co nasze... Jeden z naszych muzyków, który pracuje jednocześnie w innym zespole, powiedział, że on sobie nie wyobraża, żeby tam tak ciężko pracowano jak w „Podlasiu”. Powiedział mi, że w naszym zespole są wspaniali ludzie. I to jest budujące...

● Myślę, że te słowa mogą posłużyć jako pointa... Dziękuję za rozmowę.

XXXV - LECE

„PODLASIE” - TRZY POKOLENIA

Śpiew i taniec wieńczy dzieło

- Bylem wówczas przewodniczącym Rady Zakładowej w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo - Budowlanym w Siedlcach. I



Wspomnienie pierwszych kroków. Pani Zuzanna Buczyńska

zwrócono się do mnie, żebym się zajął sprawami organizacyjnymi nowo powstającego zespołu pieśni i tańca, nad którym MPRB miało objąć patronat. Wypadło na mnie, bo śpiewałem w chórze katedralnym. Zgodziłem się - wspomina Stanisław Kowalczyk, do dziś, ceniony siedlecki poeta. - Wraz z panią Jadwigą Kowalską zająłem się tą organizacją, zaś osobiście zacząłem się od pierwszych chwil udzielać w zespole „Podlasie”. I tak zostało.

Roman Franczuk śpiewał w wielu zespołach - między innymi w wojsku, w szkole muzycznej, w katedralnym chórze - a jakże. I ze swym wspaniałym basem on także trafił do „Podlasia”. Podobnie Andrzej Iskra - od samego początku, od sześćdziesiątego drugiego roku.

W towarzystwie wieloletnich piewców folkloru oglądałem w Bia-

łej Sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach fotograficzną wystawę poświęconą najstarszemu z istniejących na Podlasiu, ludowemu zespołowi pieśni i tańca. Stuknęło 35 lat. Z łezką w oku ogląda fotografie z pierwszych prób, koncertów, zagranicznych wyjazdów na Białoruś, twórcą zespołu, Konstanty Domagała. Wspomina, jak z wielkim „Grundigiem” na plecach, jako student Warszawskiego Konserwatorium a zarazem współpracownik Polskiego Radia, penetrował siedlecką wieś w poszukiwaniu pozostałości ludowej kultury muzycznej.

Plon okazał się obfity i później dobrze służył do opracowywania repertuaru zespołu „Podlasie”. Pan Konstanty zaś był przez dwadzieścia lat dyrygentem, a czternaście - kierownikiem artystycznym „Podlasia”. On też tworzył dobre tradycje siedleckich szkół muzycznych. Swe dyrygenckie umiejętności przypomniał sobie z powodzeniem sędziwy muzyk w sali obiektu, w którym zespół stawiał pierwsze kroki. To był rok 1962, a w dzisiejszej siedzibie Centrum Kultury i Sztuki Województwa Siedleckiego znajdowało się wspomniane na wstępie MPRB. W zakładowej świetlicy rozpoczęły się próby „Podlasia”. Pierwszy koncert dali w Siedlcach, a pierwszy poważny wyjazd odbył

się do Ostrołki. Plakat inauguracyjnego występu przypomina, iż kierownikiem artystycznym i reżyserem była wówczas Irena Gawryjolek (nieżyjąca już dziś), choreografem Zuzanna Buczyńska, zaś kierownikiem muzycznym oraz dyrygentem chóru i orkiestry - właśnie pan Konstanty.

35 lat później współczesna generacja tancerzy i śpiewaków „Podlasia” zainaugurowała jubileuszowy koncert tradycyjnym

„Witajcie, kochani,
Witajcie nam mili,
Z tańcem i piosenką
Myśmy tu przybyli
Z tańcem i piosenką
W całej swojej krasie,
Wita Was serdecznie,
Wita Was „Podlasie”

Któż mógłby być utworem muzyki, jeśli nie Konstanty Domagała,



W całej swojej krasie wita Was „Podlasie”



Wspomnienie pierwszych pieśni. Niepowtarzalni Seniorzy.

Romanem Franczkiem, i ta przyszła znana pięknymi tańcami śląskimi przez młodzież „Małego Podlasia”. Ta właśnie, która ze swą wiekopomną, niepowtarzalną tradycją była jest i będzie integralną częścią Europy, dziedzicem i kontynuatorem europejskiej kultury!

- *Musimy pilnować, żeby nie zginęło to, co nasze, to co nas wyróżnia spośród innych narodów - Nasza Polska Kultura* - te słowa Hanny Lipińskiej oddały najgłę-

szą treść koncertu, największy sens 35 -letniej działalności „Podlasia”. A nie bez przyczyny wypowiedziała je pani Hania w chwili, gdy wręczała Konstantemu Domagale upominek od zespołu - scenkę rodzajową na szkle malowaną. I w tym samym niemal momencie dzieci z „Małego Podlasia” obdarowały kwiatami seniorów z Podlasia Najstarszego.

Śpiew i taniec wieńczy dzieło! Zatem na zakończenie odśpiewano gromko „Piękna jest Podlaska Ziemia...”. Jeśli oczywiście nie liczyć zbiorowego „Sto lat”, jakie zafundowała jubilatowi widowia. Konstanty Domagała, dziękując wszystkim za przybycie powiedział: *Spotkamy się za trzydzieści, czterdzieści, za pięćdziesiąt lat. Zespół „Podlasie” będzie bowiem istniał!* Adam Kłaczynski

Foto: Edward Jasiński

Kronikarskie Post Scriptum.

Podczas koncertu jubileju przyjęli liczne gratulacje, życzenia podziękowania. Państwo - Zuzanna Buczyńska i Konstanty Domagała otrzymali Honorowe Dyplomy Ministra Kultury i Sztuki. Andrzej Magryta obecny kierownik chóru i kapeli został wyróżniony odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”. Honorowe dyplomy przyznał też minister Hanny Lipińskiej, Franciszkowi Sobieszkowi, kilku innym wieloletnim członkom zespołu oraz całemu „Podlasiu”. Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Siedlcach Ryszard Głowacz wręczył w imieniu Wojewody Siedleckiego kwiaty oraz przekazał list gratulacyjny i zbiorową nagrodę pieniężną. Za „godne ambasadorowanie regionu” dziękował przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Siedleckiego Tomasz Lipiński. Symboliczne ludowe rzeźby wręczył najbardziej zasłużonemu „Podlasiakom” prezydent Siedlec Henryk Gut.

Wiele życzeń zebrali jubileaci od instytucji kulturalnych, zaprzyjaźnionych zespołów pieśni i tańca oraz swych licznych przyjaciół i sympatyków. Były zatem gratulacje od Siedleckiego Towarzystwa Samorządowego, od Wyższej Szkoły Rolniczo - Pedagogicznej w Siedlcach, a także od imienników z zespołu „Podlasie” przy Instytucie Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej. W imieniu pracowników Centrum Kultury i Sztuki Województwa Siedleckiego składał życzenia dyrektor Andrzej Meżerycki. Od „młodszego brata”, zespołu „Chodowiaci” oraz prowadzącej tę grupę pani Alicji Siwkiewicz przekazał powinszowania Piotr Siwkiewicz, który wspominał też pamięć - zmarłego niedawno wieloletniego uczestnika „Podlasia” Zbigniewa Myrchy.

„Podlasiacy” otrzymali urodzinowe kwiaty i tort od dyrektora oraz kadry swej patronackiej placówki - Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach. Z kolei sami gorąco podziękowali za pomoc i opiekę pani dyrektor Krystynie Paczuskiej oraz wszystkim pracownikom MOK. (A. K.)



Wspomnienie pierwszych taktów. Pan Konstanty Domagała.

a któżby inny napisał słowa jak nie Stanisław Kowalczyk. I ten dostojny, posuwisty krok rozśpiewanych tancerzy - to śladem wspaniałej Pani Zuzanny przypomniała Hanna Lipińska, kiedyś uczestniczka, dziś choreograf zespołu. Dźwięk skrzypiec też jakby sprzed lat trzydziestu pięciu. Boć przecie tyle czasu przygrywa w kapeli Edward Sobieszuk.

Idą, pływają - żwawi, pogodni, radośni, jakże Podlascy, jakże Polscy! To wielki dzień, wielkie wydarzenie. Słowo wstępne prowadzących koncert - Beaty Cechowskiej i Michała Hołowni już tonie w dźwiękach „Suty Podlaskiej”. Są tańce oraz pieśni Lubelszczyzny i Śląska, i Ziemi Rzeszowskiej, i Kurpi, i Kujaw. Jest narodowy Mazur, Polonez - bo to Polska właśnie! I ta przeszła - wyśpiewana przez seniorów z Andrzejem Iskłą, Stanisławem Kowalczykiem,